

Opinia

Branża biogazowa liczy na realizację rządowych deklaracji

**SYLWIA KOCH-KOPYSZKO, UNIA PRODUCENTÓW I PRACODAWCÓW PRZEMYSŁU BIOGAZOWEGO**

W uzasadnieniu podpisanej przez prezydenta nowelizacji ustawy o OZE wskazana została konieczność „wprowadzenia mechanizmów umożliwiających uniknięcie upadłości obecnie funkcjonujących biogazowni rolniczych i ich dalszy rozwój”. Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego zgadza się z tym, że sektor biogazowy pilnie potrzebuje przepisów mających na celu wzrost opłacalności produkcji energii elektrycznej z biogazu, a powstawanie nowych biogazowni w naszym kraju uzależnione jest od tego, w jaki sposób poprawiona zostanie ustawa o OZE.

Branża OZE z wielką nadzieją od lat czeka na stabilny i przejrzysty system wsparcia. Ostatnie ośmioletnie rządy koalicji PO i PSL nie przyniosły rozwiązań w postaci jasnego, stabilnego i przejrzystego prawa, wspierającego rozwój odnawialnych źródeł energii. Kompletnie nie liczono się ze zdaniem branży oraz szanowanych ekspertów,

którzy jako największy potencjał Polski wskazywali naszą własną biomasę oraz tak niedocenianą geotermię.

Ze zdziwieniem obserwowaliśmy prace nad ustawą o OZE, gdzie w zasadzie uwagi branży były pomijane, a początkowy entuzjazm zamienił się w niesmak i niedowierzanie. Rządzący mieli swój pomysł na realizację obowiązku odnawialnej energii, który byłby wykonany poprzez duże instalacje.

Ustawa o OZE w wersji z 2015 r. to rozpaczliwy zlepek nieuporządkowanych myśli i chaos, w którym nie sposób się odnaleźć takim jak my, reprezentantom biogazowni. Już kilka istotnych elementów budziło nasz uzasadniony sprzeciw. Między innymi projekty oddawane po pierwszym styczniu 2016 r. zostałyby bez żadnego wsparcia. To samo dotyczyłoby projektów hybrydowych. System wsparcia dla mikroinstalacji również nie zapewniał jasnych zasad wsparcia. Brakowało także rozporządzeń wykonawczych oraz szczegółowych wytycznych dla prowadzenia aukcji. Poza tym ustawa o OZE nie była poddana w porę procedurze notyfikacyjnej, mimo że branża sygnalizowała taką konieczność. Po zmianie władzy zrozumieliśmy, że mamy nową szansę jako branża na uzdrowienie systemu. Z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy przygotowaną przez posłów PIS nowelizację. Istniejące biogazownie są rzeczywiście w trudnej sytuacji, a opóźnienie wejścia w życie systemu aukcyjnego może być szansą na wprowadzenie takich zmian w ustawie o OZE, które przywrócą ład i porządek w systemie wsparcia i będą przy tym sprzyjały rozwojowi biogazowni.

Biogazownie są źródłami stabilizującymi końcówki sieci i nie wymagają utrzymania mocy rezerwowych w sieci. Same są również magazynem energii. Dodatkowo przetwarzają lokalne bioodpady na przyjazny nawóz i tworzą stabilne miejsca pracy. Niestety nie są w stanie wygrać ceną z tańszymi źródłami, ale mają zalety, których tańsze źródła nie posiadają.

Dla istniejących instalacji palącym problemem jest nadpodaż świadectw pochodzenia, która bez interwencji będzie się utrzymywała jeszcze w 2017 r., zaniżając cenę certyfikatu. Z punktu widzenia powstawania nowych instalacji biogazowych ważne jest wprowadzenie osobnych „koszyków technologicznych”, gdzie to polski rząd planuje, jakie moce dla poszczególnych technologii chciałby uzyskać, aby spełnić cele do 2020 r.

Obecnie jest potrzebna zespołowa praca ponad podziałami, aby przygotowane zmiany mogły wejść za pół roku w życie. •